

Pruszków, 21.10.2025 r.

Rada Miasta Pruszkowa
ul. J. I. Kraszewskiego 14/16
05-800 Pruszków

RM.0004.266.2025

WNIOSEK

Składam petycję w przedmiocie zmiany paragrafu 28 ust. 1 pkt. 2 Statutu MP z powodu niezgodności z Ustawą o samorządzie gminnym.

Uzasadnienie

Paragraf 28 ust. 1 pkt. 2 Statutu stanowi, że z inicjatywą podjęcia określonej uchwały może wystąpić co najmniej 7 radnych. Ten przepis jest niezgodny z art. 20 ust. 3 (w zw. z ust. 1) Ustawy o samorządzie gminnym, który stanowi, że na wniosek co najmniej $\frac{1}{4}$ ustawowego składu rady gminy przewodniczący rady ma obowiązek zwołać sesję nadzwyczajną. Taki wniosek o zwołanie sesji musi spełniać wymogi określone w ust. 1: musi zawierać porządek obrad wraz z projektami uchwał.

Przekładając to na prosty język, ustawa stanowi, że w przypadku RM Pruszkowa 6 radnych (ponad 25% ustawowego składu) ma prawo przedstawić radzie swoje projekty uchwał – dołączając je do wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Natomiast Statut MP prawo do przedstawienia projektów uchwał daje minimum 7 radnym (30,4%). Ta sprzeczność powoduje, że przepis Statutu ogranicza prawa radnych ustanowione w przepisie ustawowym i w związku z tym jest bezprawny.

Przedmiotowy przepis – pomijając kwestie prawne – to zwykłe blokowanie niezależnych radnych i betonowanie „partyjniactwa”. Gdzie „partyjniactwo” rozumiane jest nie tylko jako kierowanie się interesem swojej partii, ale dowolnego swojego ugrupowania. Jak pokazuje historia tej kadencji, radni „partyjni” zmienili się w „bezpartyjnych” w mgnieniu oka. Ta „zmiana” miała takie znaczenie, jak zeszłoroczny śnieg. U władzy pozostali ci sami, co byli, tyle że w lekko odchudzonym składzie i pod innym szyldem.

Co ten przepis oznacza, bardzo dobrze pokazuje przykład byłego Prezydenta Pruszkowa. Radny, który w II turze otrzymał ponad 9 tys. głosów mieszkańców Pruszkowa, nie ma prawa zgłosić projektu ustawy – nawet, jakby przekonał do swojej inicjatywy jeszcze 5 radnych. Jednocześnie ten sam paragraf daje prawo do inicjatywy uchwałodawczej trzyosobowemu klubowi radnych.

str. 1/2

W niedawnych konsultacjach społecznych, dotyczących projektu nowego statutu, jeden z mieszkańców zgłosił propozycję zmiany tego przepisu. Jednak radny Ruszczyk załatwił sprawę w kilka minut. Razem z innymi radnymi z rządzącej koalicji, zagłosował w Komisji Prawa przeciw

jakiegokolwiek zmianie tego przepisu. Przy okazji znowu zaimponował swoją wiedzą. Na poparcie swojego stanowiska, porównał warunek „/ radnych” do inicjatywy ustawodawczej w sejmie. Tyle że w pruszkowskiej radzie do inicjatywy uchwalodawczej potrzeba 30% radnych, a w sejmie do inicjatywy ustawodawczej wystarczy 6% posłów. Ot, taka drobna różnica.

Swoją drogą, radny Ruszczyk, to doskonały przykład, jak to poglądy zmieniają się w zależności od miejsca siedzenia. Zanim został radnym walczył bohatersko, żeby głos pojedynczych członków spółdzielni mieszkaniowej był słyszalny, ale jak już został radnym u władzy, to głos pojedynczych radnych ma w głębokim poważaniu.

Wyrażam zgodę na publikację mojego imienia i nazwiska.